

STRESZCZENIE PRACY DOKTORSKIEJ – mgr. Bartosz Porczyk

Praca doktorska pt. *Mój kastrat* (czyli monodram-instalacja mentalna jako eksperyment na żywej tkance ciała artysty, wokalisty, performerera sztuki), podejmuje zagadnienia związane z teatrem dramatycznym, teatrem piosenki, teatrem ciała i szeroko pojmowaną sztuką performansu. To zapis szczególnego aktu artystycznego, jakiego miałem okazję doświadczyć. Miesiące pracy i doświadczenie nabyte na scenie utwierdziły mnie w przekonaniu, iż ciało artysty to żywe tworzywo sztuki i niekończące się źródło inspiracji. Praca nad monodramem stawia przed aktorem ogromne wyzwanie. To konfrontacja wizji artystycznych i osobistych potrzeb eksploracji siebie. Budowanie roli to eksperymentowanie na własnej tkance ciała i ducha. Inspiracją do stworzenia spektaklu stała się postać słynnego, ale niestety zapomnianego śpiewaka Carla Broschiego, zwanego również Farinellim. Zagrałem rolę narratora, chirurga, kastrata. Jest to moim zdaniem fantastyczna okazja, żeby sprawdzić i pogłębić wiedzę o podejmowanym w pracy zagadnieniu.

Pragnę podzielić się wynikami przeprowadzonego na sobie doświadczenia, które oprócz artystycznego wymiaru, zostało podparte wiedzą pozostawioną nam w spuściznie przez mistrzów rzemiosła sztuki aktorskiej. Dlatego nie bez przyczyny przywołuję w swojej pracy metody pracy Czechowa, Stanisławskiego czy Adler, traktując tę wiedzę jako start do osobistych poszukiwań i zawodowego rozwoju. Nie ma jednej metody, nie ma jednej recepty. Zgłębianie wiedzy nabytej przez swoich zawodowych poprzedników poszerza pole pracy i pozwala świadomie wychodzić na margines błędu, który często okazuje się być nieocenioną wartością. Stawianie się w sytuacji, kiedy ma się wiele do stracenia oznacza brak szans na wygranie czegokolwiek. Ryzyko i towarzyszące mu intensywne (ale jakże mocno świadczące o istnieniu) bicie serca, nadają naszej pracy nowy sens. Na nic się nie zda jakakolwiek wiedza, jeśli nie towarzyszy jej bezpośrednio doświadczenie.

O tych teoretycznych i potwierdzonych praktyką poszukiwaniach będę pisał najwięcej. Nie mógłbym nie podzielić się wnioskami związanymi z pracą z własnym głosem. Droga do opanowania i poznania tego jakże trudnego aparatu, jakim aktor powinien umieć świadomie się posługiwać na scenie nie kończy się dzisiaj. Jest moim zdaniem ciągłym, niekończącym się procesem. Może właśnie dlatego próba wyśpiewania najczystszej nuty z najwyższego dźwięku, tak jak robił to słynny kastrat, skończy się porażką. Czy dźwięk może być głosem duszy? Z czego zatem powinienem się wykastrować, bym choć w minimalnym stopniu mógł poczuć,

BIURO RADY DYSCYPLINY
Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza

Wpłynęło dnia... 19.05.2023...

l.dz. 127/4/05/23

zrozumieć dramat wielkiego śpiewaka i oddać to w śpiewie? Czy to jeszcze mój głos? Czy to jeszcze jego głos?

W pracy rozwinąłem własne rozważania na temat fenomenu nazwanego przeze mnie *pierwiastkiem euforii*. Jest to, moim zdaniem, wewnętrzny czynnik niezbędny w pracy nie tylko artysty, ale każdego tworzącego, odkrywającego, działającego twórczo człowieka. Pierwiastek euforii to wszelka przyczyna kreatywności. To warunek odkrycia będący wynikiem reakcji zachodzącej w odkrywającym. Zadaję pytania związane z formą teatralną, jaką jest monodram oraz przestrzenią, jaką kreuje w niej artysta improwizujący. Jeden z rozdziałów poświęcę narracji wokalne i narracji słowa jako formom w pełni uzupełniającym się i niewykluczającym się wzajemnie.

W rozprawie zwrócę uwagę na ważny wpływ osobistych doświadczeń i przeżyć w konstruowaniu roli. Spektakl, dzięki któremu mogłem się uczyć rzemiosła aktorskiego zmieniał się i rósł ze mną, tak jak dziecko rośnie przy swoim rodzicu. Pragnę dowieść, iż ciało jest moim narzędziem pracy. Będąc w dialogu i ciągłym kontakcie ze swoim ciałem mogę przekraczać narzucone sobie ograniczenia i odkrywać ukryte w nim potencjały. Ruch może stać się środkiem do rozwijania sprawnego sposobu odczuwania, myślenia i rozumienia. Poprzez ruch i kierowanie na ciało uwagi rozwijamy obraz samego siebie, wzrasta wrażliwość sensoryczna, budzi się nasza wrodzona ciekawość. Ciało drży, ciało nie kłamie albo dalej nie chce już kłamać. Wcześniej czy później operacja czeka każdego z nas. Uważam, że jest niezbędna w procesie tworzenia dzieła. Najlepiej, jeśli odbywa się za swoją własną zgodą. Wszelki gest przemocy wobec ciała i duszy wyrzyna się gwałtem i zostanie w człowieku tworząc zarazem ciało bolesne.

W badaniu szukałem treści, które korespondowałyby nie tylko z moją wizją świata, ale też z moim rozumieniem roli artysty jako medium. To chęć wyrażenia myśli większych ode mnie samego. W mojej pracy niezwykle wartościowy i ważny jest proces, który składa się z operacji poznawczej oraz towarzyszących jej charakterystycznych stanów emocjonalnych i motywacyjnych. Operujący jest zarazem operowanym. Żywa tkanka ciała to artysta jako baza danych i jego emocjonalność. Dzieło jest już w kreującym je, a zadaniem osobowości twórczej jest powołać je do życia i unaocznic widzowi. Tworzeniu roli towarzyszy chęć opowiadania swojej historii, zebranych doświadczeń. Zanim zbudowana zostaje koncepcja i plan pracy, pojawia się twórcze olśnienie, nagły przyływ natchnienia, by powstało coś nowego.

Pracę pisemną podzieliłem na trzy części. Pierwsza zawiera wstęp, krótki opis pracy i podejmowanego zagadnienia oraz szczegóły związane z czasem, miejscem i twórcami

współpracującymi przy powstawaniu projektu. Następnie nawiązuję do samego procesu tworzenia i etapów pracy od inspiracji przez pomysł do realizacji. Druga część to wnikliwy opis procesu powstawania dzieła, wyciągniętych wniosków i obserwacji. Trzecią część rozprawy poświęcam pracy ciała i głosu.

Bartek Pomysł

Warszawa 19.05.2023